

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 15 (2019)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Sprawy synagog i cmentarzy żydowskich tuż po wojnie w dokumentach Ministerstwa Administracji Publicznej

Matters of Jewish synagogues and cemeteries shortly after the war in documents of the Ministry of Public Administration

Julia Machnowska

julia.machnowska@gmail.com
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-1493-5160

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.2020.15.23
Strony/Pages: 555-574

CC BY

OPEN ACCESS

Julia Machnowska

orcid.org/0000-0002-1493-5160
julia.machnowska@gmail.com

Sprawy synagog i cmentarzy żydowskich tuż po wojnie w dokumentach Ministerstwa Administracji Publicznej

Streszczenie
Tuż po wojnie ważną kwestią zarówno dla ocalałych Żydów, jak i nieżydowskich mieszkańców miasteczek, a także dla powoli stabilizujących się struktur władzy były zagadnienia związane z mieniem przedwojennych żydowskich gmin wyznaniowych. O ile pozostawione lub sprzedane nieruchomości prywatne Żydów szybko znalazły nowych mieszkańców czy użytkowników i wtopiły się w tkankę miejską, nieruchomości gmin wyznaniowych – synagogi, cmentarze, mykwy – były i są dużo bardziej widocznymi znakami niegdyś wielowyznaniowej społeczności miast. Analizując dokumenty Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej oraz dokumenty Wydziału Prawnego Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, autorka opisuje drogę urzędową przekazywania nieruchomości, rodzaje wydawanych decyzji i stosunki między instytucjami życia żydowskiego a administracją centralną i lokalną.

Słowa kluczowe
mienie opuszczone, synagogi, cmentarze, Ministerstwo Administracji Publicznej, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Żydowskie Kongregacje Wyznaniowe, Dawid Kahane

Abstract
The question of property of pre-war Jewish communities was an important issue after the war for both Jewish survivors and non-Jewish inhabitants of small towns, as well as for the public administration structures, which were slowly stabilizing. While the real estate and personal effects the Jews had left behind quickly found new residents or users the buildings which had belonged to the religious communities – synagogues, cemeteries, and *mikvehs* – had been and still are been much more visible signs of the former multi-denominational communities of those towns. Analyzing documents of the Department of Denominations of the Ministry of Public Administration and the documents of the Legal Section of the Central Committee of Polish Jews (*Centralny Komitet Żydów w Polsce*, CKŻP), the author describes the official mode of transfer of real estate, types of decisions made, and relations between the institutions of Jewish life and the central and local administration.

Key words
abandoned property, synagogues, cemeteries, Ministry of Public Administration, Central Committee of Polish Jews, Jewish Denominational Congregations, Dawid Kahane

Losy mienia żydowskich gmin wyznaniowych (synagog, cmentarzy i innych nieruchomości) tuż po wojnie nie zostały do tej pory zbadane w dostatecznym stopniu. Wpływ na to ma zarówno duże rozproszenie archiwaliów, jak i ich niekompletność. Z pewnością wiele ważnych informacji znajduje się w publikacjach dotyczących historii regionalnej, brakuje natomiast całościowego, choćby powiatowego czy wojewódzkiego, ujęcia tematu. W jakimś stopniu potrzebę tę realizuje wybór źródeł pod redakcją Kazimierza Urbana, w którym autor, wykonawszy pionierską pracę, prezentuje szeroki wachlarz opracowanych dokumentów wytworzonych przez Departament Wyznaniowy Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP), a później Urząd ds. Wyznań (UdsW) w latach 1944–1966[1]. Istotne są także inne artykuły jego autorstwa[2]. Cenny wkład do tematu dają prace Yechiela Weizmana, który skupia się szczególnie na ustaleniu statusu majątków gmin wyznaniowych w mniejszych miejscowościach, wykorzystując w tym celu korespondencję administracji centralnej i uzupełniając ją o dokumenty z archiwów wojewódzkich[3]. Przekrojowy artykuł dotyczący sytuacji zachowanych synagog i cmentarzy w latach 1945–1997 opublikowali Eleonora Bergman i Jan Jagielski w tomie zbiorowym *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*[4].

Co prawda dokumenty powstałe w Departamencie Wyznaniowym MAP zostały w pewnym stopniu wykorzystane w opracowaniach Weizmana, a Urban część z nich przedstawił we wspomnianym wyborze źródeł, układając je pod względem tematycznym i poprzedzając wstępem, ale w swoich badaniach analizuję je jako całościowy zespół akt, wytworzony przez konkretną instytucję. To przede wszystkim pisma wymieniane pomiędzy wspomnianym departamentem a jednostkami administracji terenowej, jak również innymi ministerstwami, urzędami likwidacyjnymi oraz instytucjami żydowskimi. Cezury artykułu wyznaczają lata 1945–1950, tj. okres od powstania do zlikwidowania ministerstwa, kiedy to sprawy nieruchomości gmin żydowskich przeszły w kompetencje Urzędu ds. Wyznań. Korespondencję MAP uzupełniłam dokumentami Wydziału Prawnego

[1] Zob. Kazimierz Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2006.

[2] *Idem*, *Zagadnienie pożydowskich synagog i cmentarzy w Polsce w latach 1945–1956 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe – Akademia Ekonomiczna w Krakowie" 2005, nr 692, s. 39–62; *idem*, *Wyznanie mojżeszowe w Polsce 1945–1961 (zarys działalności)*, „Zeszyty Naukowe – Akademia Ekonomiczna w Krakowie" 2006, nr 706, s. 61–80.

[3] Yechiel Weizman, *Unsettled possession: the question of ownership of Jewish sites in Poland after the Holocaust from a local perspective*, „Jewish Culture and History" 2017, t. 18, nr 1, s. 34–53; *idem*, *The "Agency of Absence" of Polish Jews. A material history*, Papers submitted for the Israel Academic Exchange 2014, Paper 2, https://commons.clarku.edu/iae2014/2/ (dostęp 28 VIII 2018 r.).

[4] Eleonora Bergman, Jan Jagielski, *Zachowane synagogi i domy modlitwy w Polsce. Katalog*, Warszawa: ŻIH, 1996; *eidem*, *Ślady obecności. Synagogi i cmentarze* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012, s. 471–492.

Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP). Pisma te, nieskonfrontowane z zasobami archiwów lokalnych czy innych ministerstw, a także nieumiejscowione ściśle w kontekście lokalnym, siłą rzeczy ukazują niekompletny obraz skomplikowanej tużpowojennej rzeczywistości. Niemniej sądzę, że stanowią interesujący przyczynek do badań nad urzędową drogą przekazywania synagog i cmentarzy oraz stosunkami między administracją centralną i lokalną a instytucjami społeczności żydowskiej w pierwszych latach powojennych. Wszystkie zebrane dokumenty obejmują około 80 spraw nieruchomości w różnych miastach. Niektóre z nich zajmują kartę lub dwie karty, inne 18, korespondencja w wielu przypadkach jest zatem niekompletna. Ze względu na proces podejmowania decyzji brakujące akta mogą się znajdować w archiwach administracji różnych szczebli. W tym artykule zaprezentuję sprawy, które wydały mi się najbardziej symptomatyczne dla zagadnień, które chciałam zarysować.

Tabela. Liczba spraw w podziale na województwa

Województwo według podziału administracyjnego Polski z 1946 r.	Liczba spraw
białostockie	7
kieleckie	9
krakowskie	8
lubelskie	8
miasto Łódź	1
łódzkie	4
pomorskie	2
poznańskie	10
rzeszowskie	11
szczecińskie	1
śląskie	9
warszawskie	2
miasto Warszawa	1
wrocławskie	2
Razem[a]	75

[a] Nie uwzględniono korespondencji dotyczącej spraw i rozstrzygnięć ogólnokrajowych.

Ustawodawstwo dotyczące mienia żydowskich gmin wyznaniowych[5]

W wydanym przez MAP Okólniku nr 3 z 6 lutego 1945 r., zezwolono na utworzenie Żydowskich Zrzeszeń Religijnych, a także zakładanie miejscowych zrzeszeń w miejscowościach, gdzie mieszkało przynajmniej 10 Żydów. Zarazem jednoznacznie stwierdzono, że po wojnie nie przewiduje się odtworzenia „b[yłych] Izraelickich Gmin Wyznaniowych", a cały majątek tych przedwojennych instytucji „pozostaje tymczasowo w zarządzie Państwa do czasu wejścia ustawy o mieniu opuszczonym"[6]. Zapisano w nim także zalecenie dla starostów, aby „bezzwłocznie" przekazywać obiekty wyznaniowe w użytkowanie miejscowym żydowskim zrzeszeniom religijnym. Dokumentami prawnymi w większym stopniu regulującym te kwestie były Dekret o majątkach opuszczonych i porzuconych z 2 marca 1945 r.[7], Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych z 6 maja 1945 r.[8], a zwłaszcza Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r.[9] Tym ostatnim dekretem powołano Główny Urząd Likwidacyjny (GUL) wraz z terenowymi oddziałami, które miały inwentaryzować, kontrolować i zabezpieczać majątki. Mienie opuszczone (do tej kategorii zaliczono mienie żydowskich gmin wyznaniowych) przeszło pod zarząd państwowy, w gestię ministerstw odpowiednich dla danej kategorii majątku; mogło być „oddawane w bezpośredni zarząd i użytkowanie instytucjom użyteczności publicznej, instytucjom spółdzielczym, społecznym, organizacjom kulturalnym i oświatowym oraz organizacjom pomocy dla grup szczególnie prześladowanych przez Niemców"[10]. W latach 1945–1950 właściwym ministerstwem do spraw nieruchomości żydowskich gmin wyznaniowych było Ministerstwo Administracji Publicznej, które przejęło część zadań przedwojennych ministerstw Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań i Oświecenia Publicznego. Nieruchomości przekazywano w zarząd w trybie decyzji administracyjnej, podejmowanej w imieniu ministra przez dyrektora Departamentu Wyznaniowego. Obsady departamentu z pewnością nie dobierano przypadkowo, a w gronie jego pracowników znaleźli się przedwojenni prawnicy specjalizujący się w prawie wyznaniowym. Dyrektorami Departamentu Wyznaniowego, których podpisy widnieją pod analizowaną korespondencją, byli kolejno Jarosław Demiańczuk-Jurkiewicz (specjalista prawa wyznaniowego i autor artykułów na ten temat), Jan Wyrzykowski i Roman Darczewski (późniejszy wicedyrektor UdsW). Wśród ich współpracowników

[5] Więcej o statusie prawnym własności żydowskiej od 1939 do pierwszej dekady XXI w.: Monika Krawczyk, *Status prawny własności żydowskiej i jego wpływ na stosunki polsko-żydowskie* [w:] *Następstwa zagłady Żydów*…, s. 687–713.

[6] „Dziennik Urzędowy MAP" 1945, nr 1, poz. 21, Okólnik nr 3 z 6 II 1945 r.

[7] Dz.U. 1945, nr 9, poz. 45.

[8] Dz.U. 1945, nr 17, poz. 97; zob. też Jan Namitkiewicz, Arkadiusz Rakower, *Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych. Komentarz*, Łódź: Czytelnik, 1945.

[9] Dz.U. 1946, nr 13, poz. 87.

[10] *Ibidem*.

znajdowali się Kazimierz Fromm (prawnik), Tadeusz Wolfenburg (przed wojną doradca w Ministerstwie Wyznań i Oświecania Publicznego), a także Serafin Kiryłowicz, teolog i religioznawca, w latach pięćdziesiątych dyrektor Wydziału III Wyznań Nierzymskokatolickich UdsW[11].

Droga urzędowa w sprawie zapytań o przekazanie w zarząd nieruchomości była zazwyczaj dwustopniowa – władze lokalne zwracały się do urzędu wojewódzkiego, by za jego pośrednictwem złożyć wniosek do MAP. W urzędach wojewódzkich sprawy wyznaniowe należały do kompetencji wydziałów społeczno-politycznych, których rola wraz z centralizacją państwa stale rosła[12].

Zarys stanu posiadania

Przed 1939 r. w Polsce istniało ponad 1500 gmin wyznaniowych i skupisk żydowskich (w obrębie powojennych granic byłoby ich około 950), dysponujących różnego rodzaju mieniem. Eleonora Bergman i Jan Jagielski szacują, że gdyby nie liczyć zniszczeń wojennych, w nowych granicach Polski znalazłoby się około 6200 synagog i domów modlitwy oraz 1600 cmentarzy[13]. W odniesieniu do okresu tużpowojennego statystyki dotyczące stanu posiadania kongregacji i komitetów żydowskich są dosyć trudne do uchwycenia w związku z dużą płynnością sytuacji uwarunkowanej kolejnymi falami migracji – z jednej strony związanymi z repatriacją Żydów z ZSRR, z drugiej zaś z wyjazdami po pogromie kieleckim oraz w latach 1949–1950. Zachowane sprawozdania są niekompletne i nie zawsze zgodne ze stanem faktycznym. Powołując się za Kazimierzem Urbanem na raport Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych do Głównego Urzędu Statystycznego, można stwierdzić, że na koniec 1946 r. działało 80 kongregacji wyznaniowych, dysponujących 38 synagogami. Jak twierdzi Urban, dane te są świadomie zaniżone oraz nie obejmują wielu lokalnych kongregacji, które nie utrzymywały kontaktów z Komitetem Organizacyjnym[14]. Masowa emigracja w kolejnych latach znacząco zmniejszyła ich liczbę. Według sprawozdania przygotowanego przez Joint pod koniec 1949 r. funkcjonowało 41 kongregacji dysponujących 43 synagogami i 49 cmentarzami[15]. Wydaje się także, że stale malało zapotrzebowanie na działalność prowadzoną w ramach kongregacji w związku z postępującą sekularyzacją ludności żydow-

[11] Ryszard Michalak, *„Divide et impera". Szkic o złożoności polityki wyznaniowej PRL wobec Kościołów mniejszościowych i jej następstwach*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1 (7), s. 68–69; *idem*, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych (1945–1989)*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2014, s. 35–36.

[12] Tadeusz Dzwonkowski, *Kilka słów o dokumentacji administracji wyznaniowej w PRL w latach 1945–1989*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze" 2014, t. 1, s. 14–17.

[13] Bergman, Jagielski, *Ślady obecności*…, s. 472.

[14] Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 33.

[15] *Ibidem*.

skiej. Jak zauważa Irena Hurwic-Nowakowska, proces ten związany był m.in. z dużym rozproszeniem skupisk żydowskich i zanikiem więzi sąsiedzkich, które przed wojną wpływały na budowę wspólnoty wyznaniowej[16].

Sprawa następstwa prawnego

W wielu miastach sytuacja powojenna należała do precedensowych, w wyniku Zagłady śmierć poniosła często połowa populacji miasteczka, a administracja lokalna nie wiedziała, jak działać w stosunku do własności żydowskich gmin wyznaniowych. Szczególną trudność dla wszystkich stron korespondencji stanowiła kwestia ustalenia tego, kto jest uprawniony do objęcia tych nieruchomości. MAP wyraźnie stwierdzało, że w nowym ustroju nie przewiduje odtworzenia przedwojennych gmin wyznaniowych, ale zarazem nie wyznaczyło ich następców prawnych, co w zasadzie oznaczało konfiskatę przez państwo komunalnego mienia Żydów. Ani świeckie CKŻP, ani Żydowskie Zrzeszenia Religijne (potem Żydowskie Kongregacje Wyznaniowe) nigdy nie zostały uznane za sukcesorów przedwojennych gmin wyznaniowych, a władze świadomie uchylały się od ostatecznego wyjaśnienia ich statusu prawnego i uprawień w zakresie reprezentowania ludności żydowskiej, w tym ubiegania się o majątek.

Również powracający do miejscowości Żydzi, organizując na nowo życie społeczne i religijne w ramach komitetów żydowskich i kongregacji wyznaniowych, często nie byli świadomi, że nie są formalnymi spadkobiercami przedwojennych gmin[17]. Jeszcze dwa lata po wejściu w życie dekretu z 8 marca 1946 r. kongregacja we Włocławku pisała do miejscowego Sądu Grodzkiego z prośbą o wprowadzenie w posiadanie nieruchomości, uzasadniając to następująco: „wszelkie obiekty stanowiące własność Żydowskich Gmin Wyznaniowych winny być przekazane Żydowskim Kongregacjom Wyznaniowym, stanowiącym w zakresie religijnym prawną i faktyczną kontynuację Żydowskich Gmin Wyznaniowych”[18].

Nawet urzędy likwidacyjne, które bezpośrednio miały zarządzać mieniem opuszczonym, nie zawsze były świadome braku następstwa prawnego po żydowskich gminach wyznaniowych. W sprawie rozbiórki synagogi w Praszce koło Wielunia Okręgowy Urząd Likwidacyjny (OUL) komunikował Zarządowi Miejskiemu, że „nie może być zainteresowany mieniem należącym do Gminy Wyznaniowej uznanej przez M[ministerstwo] Wyzn[ań] Rel[igijnych] i Ośw[ie-

[16] Irena Hurwic-Nowakowska, *Żydzi Polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1996, s. 105–106.

[17] Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 27; więcej o świeckim i religijnym życiu żydowskim zob.: Grzegorz Berendt, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów*…, s. 191–214; August Grabski, Albert Stankowski, *Życie religijne społeczności żydowskiej* [w:] *ibidem*, s. 215–244.

[18] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej MAP), 1096, Odpis pisma przewodniczącego Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej we Włocławku do Sądu Grodzkiego we Włocławku, 30 III 1948 r., k. 26–28.

cenia] Publ[icznego]", ponieważ „w sprawie omawianej kompetentni są właściciele nieruchomości, tj. Komitet Żydowski Wojewódzki w Łodzi"[19]. Warto dodać, że pismo to jest opatrzone datą 31 marca 1948 r., a więc dwa lata po ustanowieniu urzędów likwidacyjnych. Podobnie w Białymstoku – OUL zgodził się na przekazanie lokalnej kongregacji trzech placów w trybie z art. 19 Dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r., czyli przywrócił jej ich posiadanie, zamiast oddać w zarząd – uznał tym samym kongregację za prawnego spadkobiercę tego majątku[20]. Niekompetencję pracowników tej instytucji można rozpatrywać na tle ogólnego stanu administracji w Polsce tuż po wojnie. Budowane często od podstaw, struktury z niedoświadczonymi kadrami nie miały rozeznania w podstawowych procedurach – w wypadku mienia żydowskich gmin wyznaniowych nie dostrzegały różnicy między oddaniem nieruchomości w zarząd a przywróceniem jej posiadania[21]. Szczególnie powołane na określony czas urzędy likwidacyjne napotykały znaczne trudności w znalezieniu wykwalifikowanych pracowników[22].

Niewiedza sprzyjała występowaniu sytuacji niezgodnych z obowiązującym prawem, tj. przypadkom nieuprawnionej sprzedaży mienia. W Bielsku Podlaskim Chona Tykocki, podając się za przedstawiciela gminy i powołując się na zgodę „Związku Gmin Żydowskich w Białymstoku", sprzedał nieruchomość kościołowi baptystów[23]. Podobnie w Przeworsku – Zarząd Miejski podjął czynności prawne z dwoma mężczyznami podającymi się za przedstawicieli tamtejszej gminy wyznaniowej, którzy dysponowali przedwojenną pieczęcią gminną[24]. W Białej Podlaskiej dwie osoby utrzymywały, że działają z ramienia gminy, i usiłowały sprzedać nieruchomości gminne Powszechnemu Domowi Towarowemu[25]. Takie działania wywoływały interwencje MAP i centralnych organizacji żydowskich. Przykłady te wskazują na częste kłopoty administracji lokalnej z identyfikacją tego, jakie instytucje Żydzi reprezentują i do czego w ich ramach są uprawnieni. Pokazują także fragment rzeczywistości powojennej, gdy chęć

[19] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej CKŻP), Wydział Prawny, 303/XVI/170, Pismo OUL w Łodzi do Zarządu Miejskiego w Praszce, 31 III 1948 r., k. 5.

[20] AAN, MAP, 1095, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Departamentu Politycznego MAP, 23 X 1948 r., k. 3.

[21] Halina Jędruszczak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy* [w:] *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, red. Franciszek Ryszka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974, s. 385–388.

[22] Matthias Berelkowski, *Zagadnienie własności jako nierozwiązany problem prawny i polityczny. O podejściu do kwestii mienia żydowskiego w Polsce po 1945 roku*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2013, nr 2, s. 370.

[23] AAN, MAP, 1095, Pismo Departamentu Wyznaniowego do GUL, 25 XI 1948 r., k. 4.

[24] AAN, MAP, 1096, Pismo Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych w Polsce do Departamentu Wyznaniowego, 3 VII 1947 r., k. 64.

[25] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/125, Pismo Komitetu Ziomkostwa m. Białej Podlaskiej w Dzierżoniowie do CKŻP, 4 XI 1947 r., k. 1.

sprzedającego i kupującego do zawarcia umowy mogła się okazać ważniejsza od kwestii prawnych, a transakcje były trudne do skontrolowania[26]. Zarazem jednak, biorąc pod uwagę gwałtowne reakcje odcinające się od tych spraw ze strony organizacji żydowskich, opisywane sytuacje można uznać za ślady świadomych działań przestępczych Żydów, którzy trudnili się nielegalną sprzedażą nieruchomości[27].

Inną budzącą wątpliwości kwestią był status lokalnych komitetów żydowskich i kongregacji. Struktury te zakładano na różnych szczeblach – wojewódzkim, powiatowym i miejskim. MAP stało na stanowisku, że tylko komitety i kongregacje *stricte* miejscowe mogą się ubiegać o przyznanie nieruchomości[28]. Jako że główne skupiska Żydów znajdowały się w większych miastach, taka zasada zapewne miała na celu zapobieżenie procederowi przyznawania w zarząd nieruchomości w mniejszych miastach związkom, które nie użytkowałyby ich do celów religijnych, ponieważ w danej miejscowości nie było wystarczającej reprezentacji Żydów.

Zdarzały się także wyjątki od stanowiska MAP o braku następstwa prawnego po przedwojennych gminach wyznaniowych. Zmarły w 1939 r. w Zurychu Ignatz Nacher-Siedner zapisał w testamencie znaczny majątek żydowskim gminom wyznaniowym w Bielsku i Skoczowie. Aby majątek nie przepadł ze względu na brak prawnych spadkobierców, ministerstwo, „[m]ając na uwadze, że skutkiem działań wojennych i zarządzeń niemieckich władz okupacyjnych Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku został całkowicie zdekompletowany", powołało uprawniony do czynności prawnych Zarząd Komisaryczny Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku w osobie Ludwika Ebersona, adwokata z Bielska i członka lokalnej kongregacji[29]. Po zakończeniu sprawy spadkowej zarząd został zlikwidowany. W wypadku gdy groziło przepadnięcie znacznego majątku, władze były gotowe szukać rozwiązań wbrew własnemu prawodawstwu. Warto zwrócić uwagę na fałsz w argumentacji MAP – problem braku następstwa prawnego zasadzał się przecież nie na „zdekompletowaniu" zarządu, lecz decyzji samego ministerstwa o likwidacji żydowskich gmin wyznaniowych.

[26] Łukasz Krzyżanowski, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec: Czarne, 2016, s. 281.

[27] Zob. *ibidem*, s. 304–305; Krzysztof Persak, *Akta postępowań cywilnych z lat 1947–1949 w sprawach dotyczących zmarłych żydowskich mieszkańców Jedwabnego* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 2: *Dokumenty*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: IPN, 2002, s. 375–389.

[28] AAN, MAP, 1095, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Wojewody Krakowskiego, 6 IX 1947 r., k. 74–75.

[29] AAN, MAP, 1096, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Ludwika Ebersona, 13 XI 1946 r., k. 87.

„Departament Wyznaniowy, aby zapobiec dalszemu niszczeniu budynku i jego bezużyteczności, wyraża zgodę na przekazanie…" – przekazywanie synagog

Niejasność statusu prawnego nieruchomości nie sprzyjała podejmowaniu działań w celu ich zabezpieczenia, a przecież miasto powojenne to miasto zaniedbane, zniszczone po sześciu latach wojny, borykające się z brakiem powierzchni mieszkaniowych i użytkowych[30]. Jeżeli bożnice przetrwały wojnę, to często były w bardzo złym stanie[31]. Opuszczone, zrujnowane w czasie wojny budynki musiały zajmować uwagę administracji lokalnej, która działała zgodnie z logiką intensywnej powojennej odbudowy. Zapobieżenie dalszej dewastacji synagog w drodze ich przekazania w użytkowanie innym podmiotom było zatem ważnym argumentem retorycznym używanym w pismach władz lokalnych do MAP.

W wielu przypadkach rozwiązaniem alternatywnym wobec „zaopiekowania się" budynkiem przez jego użytkowanie była rozbiórka, na którą Departament Wyznaniowy MAP zgadzał się dużo mniej chętnie. Kwestia ta stwarzała też pole do nadużyć dla administracji lokalnej, która chciała jak najszybciej i jak najmniejszym kosztem załatwić sprawę opuszczonych nieruchomości. Gminna Rada Narodowa w Modliborzycach koło Sandomierza ze względu na fatalny stan synagogi podjęła uchwałę o jej rozbiórce i wykorzystaniu materiału do budowy szkoły. Departament Wyznaniowy zasugerował prace naprawcze, a podczas wizji lokalnej okazało się, że wprawdzie dach budynku nadaje się do wymiany, ale cała nieruchomość kwalifikuje się raczej do remontu niż rozbiórki[32].

Niechęć MAP do rozbierania bożnic mogła wynikać z niejasnego ich statusu, także w wymiarze symbolicznym. Choć synagogi nie mają charakteru kultowego, jeśli nie zbiera się w nich przynajmniej 10 mężczyzn i nie jest przechowywany tam przynajmniej jeden zwój Tory, wydaje się, że Departament Wyznaniowy traktował je jako potencjalne zarzewie konfliktu. Dyrektor Departamentu pisał: „ze względu na znamię *res extra commercius* (świątynia), jakie zachował w opinii publicznej, nie może i nie powinien on pozostawać w stanie opuszczenia i być traktowany jako obiekt gospodarczy bądź przekazany na cele nielicujące z jego przeznaczeniem i przeszłością"[33]. Według MAP „nie licowało z przeszłością" przekazywanie synagog na cele rozrywkowe, szczególnie na kina i sale widowiskowe. W Wolsztynie polecono nawet, aby założone tam w czasie wojny kino przenieść gdzie indziej[34]. Cele, na które bez większych kontrowersji można było

[30] Krystyna Kersten, *Kształtowanie stosunków ludnościowych* [w:] *Polska Ludowa*…, s. 160.

[31] Zob. dane na temat synagog i cmentarzy z akcji rejestracyjnej przeprowadzonej przez Urząd ds. Wyznań w 1952 r.; przykłady z województw kieleckiego i rzeszowskiego: Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 329–347.

[32] AAN, MAP, 1095, Protokół oględzin synagogi w Modliborzycach, 12 XI 1948 r., k. 141.

[33] *Ibidem*, Pismo Departamentu Wyznaniowego do GUL, sierpień 1948 r., k. 39.

[34] AAN, MAP, 1096, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Departamentu Samorządowego MAP, 17 IV 1948 r., k. 48–49.

przeznaczać synagogi, to szkoły, przedszkola, biblioteki, świetlice, lokale biurowe, wystawy. Część przekazywanych bożnic była cennymi obiektami zabytkowymi. Jednym ze sposobów ich ratowania stało się oddawanie na specjalnych warunkach w zarząd odpowiednim instytucjom (bibliotekom, archiwom)[35]. Niekiedy przekazywano je pod warunkiem niezmieniania wyglądu zewnętrznego budynków lub nakładano na zarządcę obowiązek konsultowania zakresu prac remontowych. Synagogę w Busku-Zdroju otrzymała w zarząd biblioteka miejska „bez prawa dokonywania przeróbek zmieniających pierwotne przeznaczenie budynku"[36].

W większości przypadków Departament Wyznaniowy wyrażał zgodę na przekazanie bożnic na cele inne niż religijne dopiero po upewnieniu się, jak wygląda sytuacja ludności żydowskiej w danej miejscowości. Warto zaznaczyć, że dyrektorzy departamentu czasami stosowali praktykę przesyłania Naczelnej Radzie Religijnej, lub rzadziej CKŻP, zapytań administracji terenowej w sprawie przekazania obiektów służących kultowi religijnemu z prośbą o opinię. W zbiorze korespondencji można znaleźć zarówno decyzje ministerstwa zgodne ze zdaniem strony żydowskiej, jak i je ignorujące. W ostatecznym rozrachunku lokalna sytuacja czy też szeroko pojęte interesy państwowe były dla MAP główną przesłanką w procesie decyzyjnym. Stanowiska zajmowane przez świeckie i religijne instytucje żydowskie również nie podlegały regułom i trudno je skategoryzować. Naczelna Rada Religijna w sprawie Raciąża pisała: „Budynek synagogalny jest miejscem poświęconym dla służby Bożej i profanacją religijną jest fakt oddania synagogi dla jakiegokolwiek innego „użytku"[37], natomiast już w przypadku Kozichgłów wyraziła zgodę na przekazanie synagogi na cele społeczne, prosząc w zamian o ogrodzenie cmentarza żydowskiego[38]. CKŻP z reguły zajmował bardziej ugodowe stanowisko – w sprawie Białowieży koło Hajnówki wyraził zgodę na przekazanie bożnicy Spółdzielni Produkcyjnej w Czyżach na cele rozrywkowe[39]. Zdarzało się jednak, że kategorycznie się sprzeciwiał planom władz lokalnych, np. rozbiórce synagogi w Modliborzycach[40].

Choć MAP oficjalnie stało na stanowisku, że bożnice nie powinny być przekazywane na cele gospodarcze, to w praktyce w odniesieniu do części wniosków

[35] Bergman, Jagielski, *Ślady obecności*…, s. 474–475; Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 294.

[36] AAN, MAP, 1096, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, 3 VI 1948 r., k. 30.

[37] *Ibidem*, Pismo przewodniczącego Naczelnej Rady Religijnej Żydów Polskich Dawida Kahane do Departamentu Wyznaniowego, 27 XII 1945 r., k. 146.

[38] AAN, MAP, 1095, Notatka na piśmie Departamentu Wyznaniowego do Naczelnej Rady Religijnej Żydów Polskich, 28 VII 1947 r., k. 47–50.

[39] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/126, Pismo CKŻP do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Białymstoku, 9 II 1950 r., k. 5.

[40] AAN, MAP, 1095, Pismo CKŻP do Departamentu Politycznego MAP, 18 VI 1949 r., k. 144.

wydało decyzje pozytywne. W dużych, wysokich i pustych budynkach umieszczano magazyny i zakłady produkcyjne, a beneficjentami tych przekazań były najczęściej różne instytucje spółdzielcze – Powszechna Spółdzielnia Rolniczo-Spożywcza, Samopomoc Chłopska czy Społem. Przekazania te mogą świadczyć o uprzywilejowanej roli spółdzielczości w tym okresie[41].

Niekiedy już w czasie okupacji bożnice zostały przekształcone na cele gospodarcze. W sieradzkiej synagodze Niemcy założyli magazyny, które po ich wycofaniu zajęło Społem na skład zboża. Choć w tym wypadku Departament Wyznaniowy niechętnie odniósł się do usankcjonowania tego stanu, ale po otrzymaniu opinii od Urzędu Wojewódzkiego, który deklarował, że „b[yła] synagoga żydowska, przerobiona już w czasie okupacji na magazyny, niczym nie przypomina dawnego Domu Modlitwy", wyraził zgodę na oficjalne przekazanie budynku spółdzielni[42]. Podobnie, akceptując stan zastany, wyrażono zgodę na oddanie Społem synagogi w Turku, a Samopomocy Chłopskiej bożnicy w Strzyżowie koło Rzeszowa. Przykłady przekazań synagog na cele gospodarcze pokazują zatem ambiwalentne podejście MAP do tej kwestii. Z jednej strony w oficjalnych, ogólnych stanowiskach negowano ich przekazywanie, z drugiej zaś w indywidualnych przypadkach, szczególnie jeżeli o budynek ubiegał się podmiot ważny z perspektywy interesów państwa, zazwyczaj taką zgodę wyrażano.

„Nie wiem, jaka byłaby reakcja, gdyby Żydzi to samo zrobili z cmentarzem katolickim" – sprawy dewastowanych cmentarzy

Kirkuty były obiektami szczególnie narażonymi na zniszczenia w czasie okupacji i po jej zakończeniu. Niemcy wykorzystywali nagrobki do celów budowlanych, a tereny cmentarne były rozmyślnie niszczone i wykorzystywane gospodarczo. Często tam właśnie przeprowadzano egzekucje, toteż na cmentarzach znajdowały się nieoznaczone miejsca masowych pochówków. Dodatkowo ludność lokalna rozkopywała groby, rozkradała nagrobki i ogrodzenia. Mimo że cmentarz w judaizmie jest miejscem najważniejszym i nienaruszalnym, podobnie jak zwłoki, które na nim leżą, po wojnie kirkuty rzadko były postrzegane z perspektywy szacunku do religii i zmarłych. Choć MAP niekiedy zalecał administracji terenowej „polubowne załatwianie" spraw cmentarzy ze stroną żydowską[43], władze lokalne były głównie zainteresowane „uporządkowaniem" kirkutów i włączeniem ich do planu zagospodarowania miasta. W sprawie Krotoszyna Urząd Wojewódzki w Poznaniu pisał o tamtejszym cmentarzu: „Oddanie wymienionych nieruchomości na miejskie cele urbanistyczne i publiczne byłoby najwłaściwszym zabezpieczeniem ich przed dewa-

[41] Jędruszczak, *Miasta i i przemysł w okresie odbudowy*…, s. 365.

[42] AAN, MAP, 1096, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do GUL, 12 XI 1947 r., k. 9.

[43] AAN, MAP, 1095, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Wojewody Krakowskiego, 6 IX 1947 r., k. 75.

stacją”[44]. Uderza obraz tużpowojennej rzeczywistości, gdy władze lokalne nie były w stanie (lub nie leżało to w ich interesie) uchronić kirkutów przed dewastacją, a rozwiązanie widziały w zagospodarowaniu ich w inny sposób, a więc w zatarciu ich funkcji.

Miejsca pochówku Żydów postrzegano w kategoriach miejskiej estetyki, a jednym z najmniej kontrowersyjnych działań wobec zniszczonych cmentarzy było przekształcenie ich w zieleniec. MAP popierało takie rozwiązanie, zalecało je nawet w nieopublikowanym projekcie okólnika jako działanie wobec cmentarzy, których obszaru nie da się urzędowo stwierdzić[45]. Taki cel użytkowania akceptowali także Żydzi. W Rzeszowie Okręgowy Komitet Żydowski w kontrze do wniosku Banku Rolnego o przekazanie cmentarza pod budowę gmachu proponował, aby stworzyć tam zieleniec[46]. Podobne starania czynił Komitet Żydowski w Kutnie w odniesieniu do zdewastowanego kirkutu, profanowanego przez lokalną ludność[47]. Sprawy te pokazują, jak ograniczonymi możliwościami działania dysponowały lokalne zrzeszenia żydowskie. Ochrona cmentarzy sprowadzała się niekiedy do negocjacji, na co zlikwidowany kirkut zostanie zamieniony.

Podobnie jak synagogi, w czasie okupacji również cmentarze były miejscami wykorzystywanymi w celach gospodarczych, a ich eksploatację nierzadko kontynuowano po zakończeniu wojny. W Kaliszu na kirkucie Niemcy prowadzili kopalnię piasku. W 1947 r. zarząd miasta przystąpił do uporządkowania terenu, wykorzystując piasek wybierany przy plantowaniu. Wobec protestów Żydów władze tłumaczyły, że pozyskiwanie piasku „tylko wpłynąć mogło w dodatniej mierze na niwelację nierówności i estetyczny wygląd miejsca”[48]. W Mielcu podczas okupacji na części obszaru cmentarnego wybudowano barak-magazyn. Kiedy lokalna kongregacja przystąpiła do grodzenia terenu i rozbiórki baraku, spotkało się to ze sprzeciwem Powiatowej Rady Narodowej. Na jednym z jej posiedzeń zapadła decyzja o cofnięciu ogrodzenia w głąb cmentarza „ze względów państwowo-gospodarczych”, tak aby magazyn „formalnie” nie znajdował się na terenie kirkutu. Departament Wyznaniowy wbrew protestom kongregacji przychylił się do decyzji PRN[49]. Omówione przypadki pokazują niezrozumienie charakteru cmentarzy żydowskich. Lata okupacji zmieniły ich postrzeganie – zamiast miejsca pochówku widziano w nich obszar użyteczny gospodarczo.

---

[44] AAN, MAP, 1096, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do Departamentu Wyznaniowego, 7 X 1949 r., k. 35–37.

[45] Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 43.

[46] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/176, Pismo Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Rzeszowie do CKŻP, 3 III 1947 r., k. 8.

[47] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/155, Pismo Komitetu Żydowskiego w Kutnie do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi, 10 II 1946 r., k. 52.

[48] AAN, MAP, 1098, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do Departamentu Wyznaniowego, 30 XII 1947 r., k. 170.

[49] *Ibidem*, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych, 29 IX 1947 r., k. 166–167.

Wspomniane „względy państwowo-gospodarcze" stały się także argumentem na rzecz wykorzystywania kirkutów do potrzeb miejskich. W Golinie nad Wartą rury kanalizacyjne postanowiono przeprowadzić najkrótszą drogą, czyli przez cmentarz żydowski, co spotkało się z interwencją lokalnej kongregacji[50]. W Łodzi przez kirkut wytyczono ulicę, która miała łączyć dwie inne drogi. Władze miejskie wobec protestów podnosiły, że już w czasie wojny cmentarz został rozgrodzony i funkcjonował jako arteria piesza, czym właściwie sankcjonowały stan wytworzony przez okupanta[51]. Choć w tej sprawie poproszono o mediację przewodniczącego Naczelnej Rady Religijnej rabina Dawida Kahanego, MAP w twardym tonie pisało do CKŻP, że „nawet w razie nieudania się pośrednictwa rabina Kahane Ministerstwo zamierza wydać w niniejszej sprawie decyzję zgodną z żądaniem Prezydenta m. Łodzi"[52]. W kwestiach dotyczących cmentarzy szczególnie wyraźnie widać pozycję instytucji żydowskich. CKŻP i Naczelna Rada Religijna musiały stale balansować między tym, co z ich perspektywy było uważane za słuszne, wymogami religijnymi a naciskami władz. Pracownicy Departamentu Wyznaniowego, specjaliści od prawa wyznaniowego i religioznawstwa, mieli najpewniej świadomość roli cmentarzy w judaizmie. Niemniej właściwe traktowanie tych miejsc ustępowało przed inwestycjami żywotnymi dla interesów państwa.

Warto przyjrzeć się także, jak postępowano z macewami odnajdowanymi w przestrzeni miejskiej. MAP stało na stanowisku, że jednostki samorządu terytorialnego nie mają obowiązku wydobycia nagrobków użytych przez Niemców czy lokalną ludność w celach budowlanych, a zwracanie ich na cmentarz „byłby to jedynie akt dobrej woli, uwzględniający uczucia religijne ludności żydowskiej"[53]. Wydaje się, że kilka pism protestacyjnych od komitetów żydowskich w latach 1947–1948 skłoniło ministerstwo do zmiany stanowiska i oficjalnego, bardziej życzliwego stronie żydowskiej, uregulowania tej kwestii[54]. Odbyła się konferencja między departamentami MAP, której wynikiem było wydanie w maju 1948 r. okólnika skierowanego do wojewodów. W dokumencie tym jasno stwierdzono, że użycie płyt stanowi profanację. Zarządzono, aby nagrobki, na których są widoczne napisy, były usunięte na koszt administracji lokalnej, z możliwością pozyskania na ten cel dotacji państwowej. Jeżeli zaś na płytach nagrobnych inskrypcje zostały całkowicie zatarte, a Żydzi podnosiliby wobec nich roszczenia, powinni sami sfinansować ich wydobycie[55].

---

[50] *Ibidem*, Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Kaliszu do Naczelnej Rady Religijnej w Warszawie, 29 XII 1947 r., k. 173.

[51] *Ibidem*, Pismo Prezydenta Łodzi Wacława Sobola do Departamentu Wyznaniowego, 12 IV 1949 r., k. 197.

[52] *Ibidem*, Pismo Departamentu Wyznaniowego do CKŻP, 11 IV 1949 r., k. 200.

[53] *Ibidem*, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, wrzesień 1947 r., k. 135–137.

[54] Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 185.

[55] AAN, MAP, 1098, Okólnik nr 44 MAP z 29 V 1948 r., k. 150–151.

Jak w wielu innych przypadkach w analizowanym zbiorze korespondencji, również w kwestii nagrobków wydanie oficjalnego stanowiska nie przesądzało o kierunku działań władz lokalnych i centralnych. Choć w Gorlicach udało się wydobyć 90 macew użytych przez Niemców do budowy schodów łączących rynek z kościołem, już niespełna rok później w tej samej miejscowości wydano zupełnie inną decyzję. W sprawie jednego z budynków, którego część muru składała się z nagrobków, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie stwierdził, że nie ma potrzeby wyjmowania macew, lecz „należałoby jedynie usunąć napisy z kamieni nagrobkowych", na co Departament Wyznaniowy się zgodził, postępując właściwie wbrew własnemu okólnikowi[56].

„Mogliby się zadowolić mniejszym domem modlitwy" – kongregacje i komitety żydowskie w stosunkach z administracją lokalną

Po wojnie niewielu Żydów wracało do swoich miejscowości, a na miejscu często spotykali się z wrogością, agresją i atmosferą antysemicką, co skłaniało raczej do wyjazdu niż budowy życia od nowa. Szczególnie ci, którzy zgłaszali się po swoje rzeczy (zostawione u zaufanych osób lub rozgrabione przez okoliczną ludność), czy też próbowali odzyskać swoje nieruchomości, mogli doświadczyć przemocy. Niechętnie patrzono także na przejawianą przez Żydów religijność, co szczególnie ważne w kontekście dążeń do odzyskania synagog i cmentarzy oraz odnowy życia religijnego. Ocalali nie czuli się bezpiecznie i zazwyczaj starali się przeprowadzić do większego ośrodka lub wyemigrować z Polski[57]. Ślady tych wyjazdów i stałego kurczenia się lokalnych społeczności żydowskich można wyraźnie zauważyć w analizowanej korespondencji.

W wypadku niektórych miast, gdzie Żydzi starali się odbudować życie religijne, zarówno MAP, jak i administracja lokalna nadały sobie prawo do subiektywnego określania ich potrzeb lokalowych. W 1945 r. we Włodawie zamieszkiwało „zaledwie około 200 osób wyznania mojżeszowego", toteż starosta mimo protestów podjął decyzję, że dwie z trzech synagog włodawskich nie będą im

[56] *Ibidem*, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Wojewody Rzeszowskiego, 31 I 1949 r., k. 155.

[57] Zob. Alina Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego* [w:] *Następstwa zagłady Żydów*…, s. 39–70; *eadem*, *Powroty ocalałych* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN, 2007, s. 505–599; *eadem*, *Problemy rewindykacji żydowskich nieruchomości w latach 1944–1950. Zagadnienia ogólne i szczegółowe (na przykładzie Szczebrzeszyna)* [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014; Andrzej Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie* [w:] *Następstwa zagłady Żydów*…, s. 71–94; Anna Cichopek-Gajraj, *Beyond Violence. Jewish survivors in Poland and Slovakia 1944–48*, Cambridge: Cambridge University Press, 2014, s. 30–62.

potrzebne[58]. W marcu 1947 r., czy to z powodu emigracji, czy w związku z niesprzyjającą sytuacją lokalną, o ostatnią z trzech synagog upominało się już tylko 10 Żydów, co Urząd Wojewódzki skwitował: „W związku z tym wyłania się zagadnienie wykorzystania nadmienionej synagogi na płaszczyźnie zaspokojenia najbardziej palących miejscowych potrzeb lokalowych". W tym przypadku Departament Wyznaniowy zdecydował jednak pozostawić ową bożnicę w użytkowaniu kongregacji[59]. W 1948 r. w Radomsku mimo starań lokalnego komitetu żydowskiego o przekazanie synagogi w zarząd MAP przekonał argument Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, że społeczność ta nie przekracza „nawet" 50 osób, i w związku z tym stwierdził: „nie zachodzi więc potrzeba przekazywania powyższego obiektu dla umożliwienia żydowskiej działalności religijnej"[60]. Potwierdzenie znajduje tutaj teza Jana Tomasza Grossa: „im mniej na jakimś terenie było Żydów, tym łatwiej było władzom komunistycznym dysponować «mieniem opuszczonym»"[61].

Małe lokalne społeczności żydowskie czasami w ogóle nie były włączane w działania prowadzone w związku z mieniem gmin wyznaniowych. W Żabnie Zarząd Miejski zdecydował o rozbiórce synagogi, ignorując prośbę komitetu żydowskiego, by materiał budowlany przekazano na uporządkowanie cmentarza. W proteście skierowanym do CKŻP przewodniczący Komitetu Żydowskiego w Tarnowie podnosił, że materiał rozbiórkowy został przekazany na „niewiadome cele", o których „nikt nas, tj. Okręgowy Komitet Żydowski, o tym nie uważa za stosowne informować"[62]. W 1947 r. kongregacja wyznaniowa z Mielca telegrafowała: „Magistrat Mielec zabiera część cmentarza żydowskiego na chodnik stop komisja wtorek dwudziestego stop interweniujcie natychmiast przez ministerstwo sprawa bardzo pilna kongregacja Mielec"[63]. Miejscowości położone poza dużymi centrami administracyjnymi nie mogły znajdować się pod pełną kontrolą urzędów likwidacyjnych bądź wojewódzkich wydziałów społeczno-politycznych, a za ich pośrednictwem MAP. Można zatem przypuszczać, że pewne rozstrzygnięcia dotyczące mienia następowały metodą faktów dokonanych.

---

[58] AAN, MAP, 1095, Pismo Starosty Powiatowego Włodawskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, wrzesień 1945 r., k. 153.

[59] *Ibidem*, Pismo Wojewody Lubelskiego do Departamentu Wyznaniowego, 8 III 1947 r., k. 158; *ibidem*, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, b.d., k. 159.

[60] AAN, MAP, 1096, Pismo Departamentu Wyznaniowego do Wojewody w Łodzi, II 1948 r., k. 13.

[61] Jan Tomasz Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków: Znak, 2008, s. 96.

[62] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/182, Pismo Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Tarnowie do CKŻP, 29 V 1947 r., k. 6.

[63] AAN, MAP, 1098, Telegram Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Mielcu do Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych w Warszawie, 19 V 1947 r., k. 156.

Sami Żydzi zdawali sobie sprawę z tego, że nie są w stanie przejąć i zagospodarować wszystkich gminnych majątków. Choć w latach 1945–1949 ludność żydowska otrzymywała wsparcie Jointu, środki te rzadko przeznaczano na wspólnotową infrastrukturę, a chętniej na cele, które wspomogłyby produktywizację ludności[64]. U schyłku lat czterdziestych stawało się też coraz bardziej jasne, że pomoc zagraniczna będzie ograniczana, a duża część Żydów wybrała lub wybierze emigrację. Szukano zatem alternatywnych metod zabezpieczenia mienia. Komitet Żydowski w Dębicy w wymowny sposób pisał do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Rzeszowie: „w każdym mieście jest jakiś obiekt, który jest obecnie zbyteczny, bo Żydzi tam nie zamieszkują i mieszkać tam już nie będą"[65]. Następnie proponował, aby te „zbyteczne" budynki sprzedawać, a w zamian za pozyskane środki zająć się opieką nad cmentarzami jako najważniejszymi miejscami pamięci, a także obiektami kultu religijnego. Choć oczywiście sprzedaż byłaby niemożliwa, pomysł wynegocjowania opieki nad cmentarzami pojawiał się w wielu pismach. Centralne instytucje, zarówno Naczelna Rada Religijna, jak i CKŻP, podzielały tę opinię i promowały to rozwiązanie[66]. W sprawie Sokółki CKŻP, godząc się, by synagoga została przekształcona w szkołę, proponował jako swojego rodzaju ekwiwalent uporządkowanie ze środków miejskich kirkutu[67]. Podobnie w Błoniu niedaleko Warszawy – w zamian za zgodę na przekazanie jej synagogi Samopomoc Chłopska miała ogrodzić cmentarz[68]. W większości przypadków Departament Wyznaniowy ignorował te propozycje. Po otrzymaniu zgody od żydowskich instytucji przesyłał akceptację do podmiotów ubiegających się o nieruchomości, nie wspominając już jednak o stawianym przez Żydów warunku ich przekazania lub przesyłając pismo instytucji żydowskiej jedynie „do wiadomości".

Nie tylko centralne, lecz także terenowe komitety i kongregacje samodzielnie wchodziły w układy z lokalnymi podmiotami, które w zamian za przychylność przy gospodarowaniu nieruchomościami gmin wyznaniowych obiecywały opiekę nad cmentarzem. We Włoszczowie Powiatowy Komitet Żydowski zgodził się przekazać Zarządowi Miejskiemu dwa domy modlitwy i mykwę w zamian za opiekę nad kirkutem – wyrównanie dołów, uporządkowanie zieleni i zatrudnienie dozorcy[69]. Komitet Żydowski w Kutnie aktem notarialnym „oddał prawa" do synagogi Ochotniczej Straży Pożarnej w zamian za ogrodzenie cmentarza,

[64] Berendt, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie*…, s. 199.

[65] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/135, Pismo Tymczasowego Komitetu Żydowskiego w Dębicy do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie, 19 XII 1946 r., k. 1.

[66] Zob. Pismo D[awida] Kahane z 28 VII 1949 r. do CKŻP [w:] Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy*…, s. 43–44.

[67] AAN, MAP, 1095, Pismo CKŻP do Departamentu Wyznaniowego, 20 VI 1949 r., k. 19.

[68] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/39, Pismo CKŻP do Zarządu Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", 7 VII 1948 r., k. 7.

[69] AŻIH, CKŻP, 303/XVI/133, Wyciąg z posiedzenia Zarządu Miejskiego miasta Włoszczowy, 8 II 1947 r., k. 30–31.

czemu ze względów formalnych sprzeciwiły się OUL i Ministerstwo Skarbu. Oczywiście zgodnie z prawem komitet nie mógł tego uczynić, ale jak pisał w jego obronie Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi: „Zarówno względy słuszności, jak i naturalny porządek rzeczy wskazują na to, że tego rodzaju roboty zabezpieczające czy inwestycyjne winny być dokonane ze źródeł majątkowych b[yłych] gmin wyznaniowych. […] Trudno bowiem z jednej strony odmawiać reprezentacji ludności żydowskiej prawa do majątku Gmin Żydowskich, z drugiej zaś nie przeznaczać pewnych funduszów na wydatki ciążące dawniej na Gminach Wyznaniowych”[70]. W niekorzystnej atmosferze, skłaniającej do wyjazdu, negocjowano minimalną, a jednocześnie niezwykle istotną dla lokalnych społeczności żydowskich „rekompensatę” za nieruchomości – opiekę nad cmentarzami.

Choć z punktu widzenia MAP tego typu umowy czy transakcje były niezgodne z prawem, możliwe, że w wielu miejscowościach łatwiej i szybciej udawało się załatwić sprawę synagogi lub cmentarza w porozumieniu z lokalną reprezentacją ludności żydowskiej, niż przechodzić przez całą wymaganą drogę urzędową. Yechiel Weizman wskazuje także, że tego typu sytuacje świadczą o tym, iż odgórne państwowe rozwiązania nie były w pełni zinternalizowane poza centralnymi ośrodkami władzy. Według badacza lokalne podmioty za wiążące uważały decyzje Żydów mieszkających w danej miejscowości, których zgoda miała być swego rodzaju „ubezpieczeniem” na przyszłość[71].

Niekiedy działania komitetów czy kongregacji wywoływały sprzeciw miejscowej administracji. W Białymstoku zaniepokojony wojewoda zwrócił się do MAP z wnioskiem o odebranie lokalnej kongregacji trzech niedawno przyznanych jej placów, tłumacząc się „troską o utrzymanie porządku prawnego, jak i zamiarem zapobieżenia szkodzie w wypadku ewent[ualnego] zbycia placów na rzecz osób trzecich”[72]. Podobne obawy miały władze we Włodawie – starosta był „skłonny” przekazać kongregacji jeden z budynków synagogalnych, ale tylko pod warunkiem „że istotnie będzie on służył celom kultu religijnego, dochodzą mnie bowiem wiadomości o zamiarze sprzedaży budynków”[73]. Sprawy te pokazują nieufność wobec Żydów, traktowanie ich jako obcych, interesownych, tych, którzy odzyskują nieruchomości tylko po to, aby zaraz je sprzedać. Taka argumentacja sygnalizuje proces, jaki zaszedł w postrzeganiu mienia dawnych gmin wyznaniowych – obiekty te zaczęto traktować jako składowe majątku miasta, publiczne, a zatem Żydzi nie mieli prawa nimi w pełni dysponować.

Duży dystans między lokalną społecznością żydowską i nieżydowską można także dostrzec w sposobie budowania argumentacji występującej w pismach.

---

[70] AAN, MAP, 1096, Pismo Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi do Departamentu Wyznaniowego, 26 IX 1949 r., k. 14.

[71] Weizman, *Unsettled possession*…, s. 42–43.

[72] AAN, MAP, 1095, Pismo Wojewody Białostockiego do MAP, 13 IX 1948 r., k. 1.

[73] *Ibidem*, Pismo Starosty Powiatowego Włodawskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, wrzesień 1945 r., k. 153.

W korespondencji przykuwa uwagę różnica między pełnym emocji i tragizmu językiem pism protestacyjnych a praktycznym, gospodarskim dyskursem władz lokalnych. Przewodniczący ŻKW w Mielcu używał we wniosku o rozbiórkę baraku wybudowanego przez Niemców na cmentarzu takich sformułowań, jak: „Szanujmy więc pamięć naszych przodków, aby i nasza pamięć była szanowana", „Trzeba skończyć z polityką okupanta niemieckiego" czy „zwłoki naszych przodków zmarłych i pochowanych na tym cmentarzu też się upominają o spokój i swoje prawa"[74]. Z kolei Powiatowa Rada Narodowa w Mielcu, nie bacząc na to, że rozważa sprawę miejsca pochówku, opowiadała się za pozostawieniem baraku, posługując się sformułowaniami w rodzaju: „ze względów państwowo-gospodarczych", „regulacja ogrodzenia" czy „tak, aby interesy i bezpieczeństwo magazynów Spółdzielni były zapewnione"[75]. Te odmienne sposoby wyrażania się są świadectwem tego, jak w latach okupacji umocniła się bariera obcości i obojętności między obiema społecznościami[76]. Charakter argumentacji władz lokalnych, łatwość wymazania symbolicznego statusu miejsc pochówku i brak empatii dowodzą, że martyrologia Żydów była wyłączona z doświadczenia wojennego nie-Żydów.

Obraz rzeczywistości, jaki wyłania się z analizowanych dokumentów, jest niespójny. Choć ramy dla tej rzeczywistości tworzyły dekrety i ustawy, decyzje podejmowano arbitralnie. Warto zaznaczyć, że rozstrzygnięcia MAP zależały też w dużej mierze od tego, czy w danej miejscowości odtworzyła się społeczność żydowska. Jednak nawet jeśli miasto zamieszkiwali Żydzi, nie zawsze stanowili najważniejszy podmiot wśród ubiegających się o zarząd nad nieruchomością. Ocena lokalnej sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej czy też szeroko pojęte interesy państwowe były dla ministerstwa ważną przesłanką w procesie decyzyjnym. W większości przypadków synagogi i cmentarze traktowano jako miejski majątek publiczny, który podlegał logice powojennej odbudowy, a ich ewentualne przekazanie w użytkowanie kongregacjom czy komitetom żydowskim uznawano jedynie za „akt dobrej woli". Niejasność kwestii następstwa prawnego po gminach wyznaniowych sprawiała, że niekiedy władze lokalne działały intuicyjnie i w sprawach o przekazanie nieruchomości zwracały się bezpośrednio do społeczności żydowskiej. Wydaje się zatem, że sprawa zarządzania mieniem żydowskich gmin wyznaniowych przynajmniej w niektórych miejscach umykała z ram wyznaczonych przez oficjalne dekrety, co powodowało rozdźwięk między polityką centralnie zarządzanego państwa a sposobami

[74] AAN, MAP, 1098, Zażalenie przewodniczącego Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Mielcu, b.d., k. 161.

[75] *Ibidem*, Pismo Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu do Ob. Przewodniczącego Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Mielcu, b.d., k. 160.

[76] Krystyna Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1992, s. 19–21.

działania w konkretnych miejscowościach. Korespondencja Departamentu Wyznaniowego MAP to z pewnością ciekawe źródło, którego analiza pokazuje, jak różna mogła być sytuacja lokalnych społeczności żydowskich i mienia dawnych gmin wyznaniowych tuż po wojnie. Pisma te, szczególnie w kontekście współczesnej debaty dotyczącej własności żydowskiej w Polsce, są znakomitym przykładem tego, jak skomplikowane i niemieszczące się w formalnych ramach były losy synagog i cmentarzy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN)

Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), 1095, 1096, 1098

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP), Wydział Prawny, 303/XVI

Źródła publikowane

„Dziennik Urzędowy MAP" 1945, nr 1, poz. 21.

„Dziennik Ustaw" (Dz.U.) 1945, nr 9, poz. 45.

Dz.U. 1945, nr 17, poz. 97.

Dz.U. 1946, nr 13, poz. 87.

Literatura przedmiotu

Berelkowski Matthias, *Zagadnienie własności jako nierozwiązany problem prawny i polityczny. O podejściu do kwestii mienia żydowskiego w Polsce po 1945 roku*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2013, nr 2.

Berendt Grzegorz, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012.

Bergman Eleonora, Jagielski Jan, *Ślady obecności. Synagogi i cmentarze* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012.

Bergman Eleonora, Jagielski Jan, *Zachowane synagogi i domy modlitwy w Polsce. Katalog*, Warszawa: ŻIH, 1996.

Cichopek-Gajraj Anna, *Beyond Violence. Jewish survivors in Poland and Slovakia 1944–48*, Cambridge: Cambridge University Press, 2014.

Dzwonkowski Tadeusz, *Kilka słów o dokumentacji administracji wyznaniowej w PRL w latach 1945–1989*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze" 2014, t. 1.

Grabski August, Stankowski Albert, *Życie religijne społeczności żydowskiej* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012.

Gross Jan Tomasz, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków: Znak, 2008.

Hurwic-Nowakowska Irena, *Żydzi Polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1996.

Jędruszczak Halina, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy* [w:] *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, red. Franciszek Ryszka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974.

Kersten Krystyna, *Kształtowanie stosunków ludnościowych* [w:] *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, red. Franciszek Ryszka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974.

Kersten Krystyna, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1992.

Krawczyk Monika, *Status prawny własności żydowskiej i jego wpływ na stosunki polsko-żydowskie* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012.

Krzyżanowski Łukasz, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec: Czarne, 2016.

Michalak Ryszard, *„Divide et impera". Szkic o złożoności polityki wyznaniowej PRL wobec Kościołów mniejszościowych i jej następstwach*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1 (7).

Michalak Ryszard, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych (1945–1989)*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2014.

Namitkiewicz Jan, Rakower Arkadiusz, *Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych. Komentarz*, Łódź: Czytelnik, 1945.

Persak Krzysztof, *Akta postępowań cywilnych z lat 1947–1949 w sprawach dotyczących zmarłych żydowskich mieszkańców Jedwabnego* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 2: *Dokumenty*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: IPN, 2002.

Skibińska Alina, *Powroty ocalałych* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN, 2007.

Skibińska Alina, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012.

Skibińska Alina, *Problemy rewindykacji żydowskich nieruchomości w latach 1944–1950. Zagadnienia ogólne i szczegółowe (na przykładzie Szczebrzeszyna)* [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014.

Urban Kazimierz, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2006.

Urban Kazimierz, *Wyznanie mojżeszowe w Polsce 1945–1961 (zarys działalności)*, „Zeszyty Naukowe – Akademia Ekonomiczna w Krakowie" 2006, nr 706.

Urban Kazimierz, *Zagadnienie pożydowskich synagog i cmentarzy w Polsce w latach 1945–1956 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe – Akademia Ekonomiczna w Krakowie" 2005, nr 692.

Weizman Yechiel, *The "Agency of Absence" of Polish Jews. A material history*, Papers submitted for the Israel Academic Exchange 2014, Paper 2, https://commons.clarku.edu/iae2014/2/.

Weizman Yechiel, *Unsettled possession: the question of ownership of Jewish sites in Poland after the Holocaust from a local perspective*, „Jewish Culture and History" 2017, t. 18, nr 1.

Żbikowski Andrzej, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Monika Adamczyk-Garbowska, Feliks Tych, Lublin: Wydawnictwo UMCS, Warszawa: ŻIH, 2012.